Nr. 148.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 29 czerwca 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — **R. Mosse** w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — **Hrasenstein & Vogler**: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — **Havas Laffite** & **Comp.** w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującéj się w piśmie naszém zajmującéj powieści p. A. Krechowieckiego „Veto“.

Administracya Kuryera Pozn.

Z powodu uroczystego święta świętych Apostołów Piotra i Pawła następny numer „Kuryera“ wyjdzie dopiero w sobotę.

Poznań, 28 czerwca.

(Prasa rosyjska o niemieckiéj mowie od tronu. — Prasa węgierska w sprawie polemiki „Nordd. Allgem. Ztg.“ z peszteńskim „Lloydem“. — Z delegacyi węgierskiéj. — Proces Schoenerera. — Doniesienia z Petersburga, Bernu, Londynu, Madrytu i Carogrodu.)

O *mowie od tronu* cesarza Wilhelma odezwał się z kolei i półurzędowy rosyjski „Journal de St. Petersbourg“ z oświadczeniem, że ustęp mowy tyczący się zewnętrznéj polityki niemieckiego cesarstwa w zupełności zgadza się z tém, co o niéj sądzono w Petersburgu — czego się tam spodziewano od programu nowego monarchy. Organ Giersowski ze zadowoleniem więc w słowach cesarza Wilhelma doczytuje się prawdziwie pokojowego programu a zarazem i zatwierdzenia przyszłych przyjaznych stósunków z państwem rosyjskiém. — Mniéj radośnie powitały mowę od tronu inne gazety rosyjskiéj stolicy. Nie wątpią one wprawdzie o pokojowych dążnościach nowego niemieckiego monarchy — ale w ogóle spodziewały się silniejszego i sympatyczniejszego zaznaczenia harmonii polityczněj między Niemcami a Rosyą. „Peters. Wiedom.“ twierdzą nawet, że owo przedstawienie sojuszu niemiecko-austryackiego jako „podwaliny europejskiéj równowagi“ łatwo mogłoby we Francyi i innych państwach obudzić życzenie stworzenia drugiéj jeszcze tego rodzaju „podwaliny równowagi“ w przeciwstawieniu do tamtéj.

Pisaliśmy wczoraj (jak już i dawniéj) na tém samém miejscu o polemice peszteńskiego „Lloyda“ przeciw odezwie do ludu króla pruskiego Wilhelma — o wynikłem ztąd oburzeniu „Nordd. Allg. Ztg“, domagającéj się innych głosów opinii publicznéj we Węgrzech. Głosy te odezwały się licznie i dobitnie. Wszystkie prawie pisma polityczne węgierskie zwróciły się przeciw znanym artykułom „Lloyda“. — I tak pisze wtorkowy „Nemzet“, że cała miarodawcza węgierska prasa tylko największe uznanie i sympatyą wyrazić może dla cesarza i narodu niemieckiego, dla sprawy sojuszu austro-węgierskiego. Węgrzy życzą sobie gorąco, aby Niemcy głosy te jednolite usłyszały i doniosłość ich polityczną należycie oceniły. — „Pesti Naplo“ stanowczo występuje przeciw zapatrywaniom „Lloyda“, „pisząc między innemi: „W prasie jako i życiu politycznem węgierskich stronnictw jedno tylko ogólnie panuje usposobienie, t. j. przyjaźń dla Niemiec. Jakiekolwiek bądź są kierunki stronnictw naszych, wszystkie one jednak skwapliwie obstają przy utrzymaniu przymierza z Niemcami i zaznaczają téż to przy każdéj sposobności. Fakt ten sam przez siebie dostatecznie ilustruje kierunek dążności politycznych i opinii publicznéj Węgier względem Niemiec.“

„Egyetertes“ omawiając odnośne artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“, dodaje następnie ze swéj strony: „Gdyby organ berliński był uważnie śledził głosy publicystyki węgierskiéj, byłby się przekonał — że ów napiętnowany przez niego artykuł „Lloyda“ tonem swym niestósownym, zarozumiałym, bakalarskim jaskrawo odbija od zdań reszty węgierskich dzienników — a dla tego już samego nie może być uważany za objaw publicznéj naszéj opinii. Możemy zaręczyć niemieckiéj prasie, że nikt tu nie myśli brać na seryo pewnych algarad peszteńskiego „Lloyda.“ Jest to w każdym razie anomalią, że zagranica mogła była wziąść „Lloyda“ za tłomacza przekonań i uczuć panujących we Węgrzech; anomalia taka chyba tém się tłomaczy, że organ ów w niemieckim wychodzi języku.“

„Pesti Hirlap“ zastrzega się przed mięszaniem narodowości i publicznéj opinii węgierskiéj do całéj téj sprawy, organ bowiem jeden nie może posiadać wyłącznego przywileju przedstawiania całego narodu. Niesłusznością więc jest, chcieć pociągać cały naród węgierski do odpowiedzialności za jeden artykuł „Lloyda;“ opinia publiczna narodu tego objawia się w rozpowszechnionych dziennikach węgierskiego języka — które bez względu na stanowiska stronnicze wyrażają się o proklamacyi z należną powagą i szacunkiem.

Z Pesztu odbieramy depeszę urzędową o jednogłośném zawotowaniu przez węgierską delegacyą nadzwyczajnego kredytu wojskowego we wysokości 47 milionów. W przemowie swéj położył hr. Appony nacisk na to, że w obec niepewnego politycznego położenia Europy przymierze pokojowe najskuteczniejszém stało się przedmurzem — zwłaszcza od chwili wygłoszenia niemieckiéj mowy tronowéj, która we Węgrzech doznała najżywszego a najradosniejszego przyjęcia. Fakt ten korzystny nie zwalnia jednak państwa austro-węgierskiego od obowiązku rozwinięcia własnych sił wojennych. Jeżeli państwo to dąży do silnéj polityki zewnętrznéj, to nie może odmawiać administracyi wojennéj koniecznych środków pieniężnych, mimo wszelkich trudności położenia finansowego. W obecném położeniu Austro-Węgier stanowczość zapewni im pokój — słabość zaś i uległość wojnę im przynieść musi niechybnie. Prezydent ministrów poparł następnie wywody preopinanta. Bardzo słusznie zauważył on, że podniosły ton mowy tronowéj cesarza Wilhelma nie zwalnia Węgier od obowiązku, aby dbały o wzmocnienie środków swych obronnych. Mówca znając dokładnie publiczną opinią Węgier może poręczyć, że wystąpienie cesarza niemieckiego od chwili wstąpienia na tron mogło tylko w poczuciu narodu węgierskiego wzmocnić zaufanie i dbałość dla zawartego przymierza, szacunek dla monarchy a zarazem i dla politycznego kierownika sprzymierzonego mocarstwa.

Wiedeński trybunał kasacyjny w dniu wczorajszym po godzinnéj naradzie oddalił apelacyą założoną przez znanego deputowanego Schoenerera przeciw wyrokowi pierwszéj instancyi w głośnéj sprawie napadu na redakcyą jednego z pism wiedeńskich.

W Peterhofie pod *Petersburgiem* przyjmował car Aleksander III na dniu 26 b. m. w uroczystéj audyencyi umyślnego posła niemieckiego cesarza, jenerała v. Pape a następnie i adjutanta jego hr. Eulenburga. — W. książę Włodzimirz wyjechał tegoż samego dnia po południu z Petersburga linią kolei warszawskiéj do okręgów wojskowych: wileńskiego, warszawskiego i moskiewskiego. Według urzędowych doniesień celem podróży téj jest zwiedzenie twierdz i przegląd oddziałów wojskowych w pomienionych okręgach. W. księciu przydzielonym został szef sztabu jeneralnego Bobrykow — prócz tego jedzie z nim do Warszawy komendant korpusu gwardyi, ks. Aleksander oldenburski.

Zasiadająca w *Bernie* szwajcarska rada związkowa otrzymała od rady narodowéj polecenie, aby porozumieć się z rządami tych państw, które dążą już do unormowania ustawy robotniczéj — a w ten sposób poprzeć projekta międzynarodowych traktatów lub międzynarodowego prawodawstwa robotniczego; zwłaszcza mają być na mocy tychże samych prawnych przepisów przeprowadzone międzynarodowe ustawy o ochronie małoletnich, ograniczeniu pracy kobiet, wypoczynku niedzielnym i trwaniu przeciętnéj dziennéj pracy. — Rada narodowa i rada stanów postanowiły zaprzestać dalszych zarządzeń tyczących się ułatwień celnych w okolicach nadgranicznych, ze względu na toczące się rokowania handlowe ze sąsiedniemi państwami. — Rada narodowa szwajcarska po dłuższych rokowaniach 97 głosami przeciw 8 zatwierdziła układ ze Rzymem, tyczący się przyłączenia kantonu tesyńskiego do dyecezyi bazylejskiéj ze zachowaniem praw zwierzchności państwowéj Tesynu.

Angielska Izba gmin wczoraj oddaliła 307 głosami przeciw 165 drugie czytanie bilu, tyczącego się budowy tunelu pod kanałem Lamanche. Rząd stanowczo przeciw projektowi temu wystąpił.

Parlament hiszpański na dniu 26 b. m. odrzucił 161 głosami przeciw 81 wniosek o podwyższenie ceł wewozowych od zboża.

W *Carogrodzie* podpisano pod tąż samą datą traktat handlowy turecko-serbski, ważny aż do roku 1892.

* *Do liczby kapłanów*, którym rejencya odmówiła prawa do nadzoru nad nauką religii w szkołach ich parafii, zapisujemy w dalszym ciągu: ks. prob. M. Gońskiego ze Słupi w dekanacie kempińskim.

Wiece.

W Wąbrzeźnie, w piątek, dnia 29 czerwca o godzinie 4 po południu.

W Godawach (w powiecie żnińskim), w domu gospodarza Jurkiewicza, *dnia 1 lipca* o godzinie 4 po południu.

Wybór sołtysa.

We wsi P. — jak piszą do „Wielkopolanina,“ — w któréj początkowo mieszkał jeden tylko gospodarz Niemiec — obecnie zaś jest tam 4 Niemców, z których dwom kupił p. landrat gospodarstwa z funduszu stumilionowego — a 12 gospodarzy polskich, był zawsze sołtysem Polak. W r. b. nastąpił wybór nowego sołtysa i znowu wybrali gospodarza na 14 głosujących 10 głosami gospodarza M. sołtysem. Tymczasem wyboru tego uznać nie chciał p. komisarz; w dwa tygodnie późniéj dnia 7 kwietnia, przyjeżdża więc ponownie do wsi i przedstawia zaraz wprost bez głosowania swego landsmana H. na sołtysa. Gospodarze Polacy zostali przy swoim obranym sołtysie M., lecz znów wyboru nie potwierdzono.

Dnia 21 kwietnia po raz trzeci przyjeżdża pan komisarz i zaraz z góry przedstawia Niemca H. na sołtysa. Gospodarze Polacy zostali znów przy swoim i ztąd przyszło do wielkiego zatargu z p. komisarzem, i znów odjechał p. komisarz bez skutku. Potém już przewlekła się ta sprawa aż do dnia 20 maja; przyjeżdża znów pan komisarz obwodowy do P., zajeżdża wprost do starego sołtysa, zabiera ze sobą książki gminne, pieczęć z orłem i mapę wsi i wiezie to wszystko wprost do swego landsmana — i na tém skończyły się wybory sołtysa.

Wszyscy gospodarze Polacy wysłuchawszy mszy św. napisali protest do król. rejencyi przeciwko narzuconemu sołtysowi, zapewniając, że nie spoczną prędzéj, aż nie dobiją się swych praw.

Mowa od tronu.

Mowa tronowa, wygłoszona podczas wczorajszéj uroczystości otwarcia sejmu pruskiego brzmi, jak następuje:

Wielmożni i Szanowni Panowie!

W smutnéj chwili witam was z tego miejsca. Zaledwie przez kilka miesięcy spoczywało berło w dłoni zmarłego ojca mego, ale te kilka miesięcy już wykazały, jakiego monarchę państwo w nim straciło. Wspaniałość postawy jego, szlachetność umysłu, pełen chwały współudział w dziejach kraju i wreszcie bohaterstwo i chrześciańskie zdanie się na wolą Opatrzności, jakie okazał w walce z strasznem cierpieniem, wszystkie te zalety zbudowały mu w sercach ludu jego pomnik wieczysty. Za niezliczone dowody wiernéj pamięci i szczerego współczucia, jakie doszły mnie w tych dniach ciężkiego doświadczenia, wypowiadam niniejszém wszystkim, którzy pocieszyć mnie pragnęli, królewskie podziękowanie moje.

Gdy więc po śmierci ojca mego spoczęła korona przodków moich na méj głowie, uczułem potrzebę zgromadzić was, panowie, naokoło siebie przy rozpoczęciu rządów i bez zwłoki złożyć przysięgę przepisaną przez konstytucyą państwa.

Slubuję więc, że konstytucyi królestwa wiernie i niezłomnie przestrzegać i rządzić będę zgodnie z jéj paragrafami i prawami. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Szanowni Panowie! Cesarz Wilhelm stworzył wśród pełnych chwały rządów, uświetnionych wielkiemi czynami wojny i pokoju, dzisiejszą monarchią pruską i w czyn zamienił dążności ludu swego, zmierzające do przywrócenia narodowéj jedności. Mój spoczywający w Bogu ojciec przyswoił sobie z tym samym pietyzmem, jakim ja go otaczam, po objęciu tronu dzieła i politykę mego dziada. I ja postanowiłem tą samą drogą postępować tak w polityce wewnętrznéj pruskiéj, jak w polityce rzeszy.

Podobnie jak król Wilhelm I, tak i ja przestrzegać będę wiernie i sumiennie, stósownie do danego przyrzeczenia, praw reprezentacyi narodowéj i z równą sumiennością czuwać nad całością praw przysługujących koronie, ażeby ją w przyszłości następcy memu na tronie w całości módz przekazać. Nie myślę bynajmniéj niepokoić ufności ludu mego w stałość prawnych stósunków naszych przez dążenie do rozprzestrzenienia praw korony. Uprawniony zakres mych praw, jeżeli nie zostanie zakwestyonowany, wystarcza, ażeby zapewnić państwu w téj mierze wpływ monarchiczny, jakiego rozwój dziejowy, dzisiejszy skład wewnętrzny, stanowisko zajmowane w rzeszy, oraz uczucie i nawyknienie własnych poddanych dla monarchii pruskiéj wymagają. Jestem tego zdania, że konstytucya nasza zawiera sprawiedliwy i użyteczny podział współudziału rozmaitych sił w życiu państwowém, i z tego powodu nie tylko ze względu na wyrażone co dopiero przyrzeczenie będę jéj przestrzegał i bronił.

Idąc za przykładem wzniosłych przodków moich, uważać będę każdego czasu za mój obowiązek porówno otaczać królewską opieką moją wszystkie wyznania mych poddanych i swobodne spełnianie przepisów ich wiary.

Szczególnego doznaję zadowolenia, że nowe kościelno-polityczne prawodawstwo przyczyniło się znacznie do pomyślnego dla obu stron ukształtowania stósunków państwa do Kościoła katolickiego i duchownego Kościoła tegoż Zwierzchnika. Starać się więc będę i nadal o utrzymanie kościelnego pokoju.

Reforma wewnętrznéj administracyi podczas ostatniéj sesyi sejmowéj w głównych punktach ukończoną została.

Przeprowadzenie nowego prawodawstwa stwierdziło, iż myśl samorządu, opartego na bezpłatnych urzędach honorowych coraz więcéj zyskała uznania wśród ludności i że odpowiednie siły chętnie przyjęły służbę dla dobra publicznego. — Jest wolą moją, ażeby ściśle przestrzegano téj nowéj zdobyczy na polu administracyjném i przez stósowne rozwijanie i upewnianie owéj instytucyi przyczyniono się do zapewnienia jéj błogiéj w skutkach trwałości.

Co się tyczy spraw finansowych, stósować się będę do staropruskich tradycyi, które stworzyły dobrobyt kraju i umożliwiły państwu nawet w ciężkich czasach spełnienie zadań politycznych.

Z całém zadowoleniem spoglądać mogę na stan finansów, jaki, dzięki staraniom koronowanych poprzedników moich, przy objęciu rządów zastałem. Pomyślny ten stan finansów państwa dozwolił szczęśliwie rozpocząć stopniowe zmniejszanie podatków gmin i uboższéj ludności. Pragnę, ażeby na drodze téj daléj postępowano i uwzględniano także i inne konieczne potrzeby, które z powodu niedostateczności istniejących środków na późnéj odłożone zostały.

Nieszczęścia wyrządzone przez powodzie, które w początku roku bieżącego nawiedziły rozległe i urodzajne okolice, wymagają szczerego współczucia mego. Gotowość, z jaką Szanowni panowie przyznaliście rządowi znaczne fundusze, ułatwiła nam leczenie ran zadanych przez powódź i zabezpieczenie okolic nawiedzonych od podobnych wypadków w przyszłości. Jeżeli ciężko doświadczonéj ludności nawiedzonych okolic potrzeba było jakiéjkolwiek pociechy, to znalazła ją w szlachetnem współzawodnictwie, z jakiem wszystkie stany i wszystkie warstwy ludności tak w kraju jako téż za granicą spieszyły wraz z rządem na ratunek nieszczęśliwych. Serce moje zniewala mnie wypowiedzieć z tego miejsca wszystkim tym, którzy do uśmierzenia nieszczęścia tego się przyczynili, raz jeszcze szczere podziękowanie.

Szanowni Panowie! Przy końcu peryodu prawodawczego spoglądać mogę z całem zadowoleniem na ważne rezultaty, jakie osiągnięte zostały dzięki zgodnéj gotowości waszéj w popieraniu projektów rządowych. Z tego względu wyrażam nadzieję, że i w przyszłości uda się wspólnéj pracy naszéj, popieranéj wzajemném zaufaniem a nie zakłóconéj różnicą zasadniczych zapatrywań, rozwijać daléj dobrobyt kraju.

Szanowni Panowie! W burzliwéj chwili przejąłem obowiązki mego królewskiego urzędu. Przystępuję więc do spełnienia włożonego wolą Bożą na barki moje zadania z tą ufnością, jakiéj udziela poczucie obowiązków, przyczem przyświeca mi wielkie zdanie Fryderyka II, który powiedział, że „monarcha jest pierwszym sługą państwa.“

Pruska mowa od tronu.

Z mniejszą pompą, aniżeli parlament, otwarty został wczoraj w zamku królewskim sejm pruski przez króla Wilhelma mową od tronu, w któréj nowy monarcha złożył także przysięgę na wierność dla konstytucyi. Tak samo, jak w mowie do parlamentu, przyrzeka król i w odezwie do sejmu pruskiego, że pójdzie w ślady cesarza Wilhelma, którego młody władzca i w Prusach obiera sobie za wzór godny naśladowania. Wczorajsza mowa odróżnia się atoli od mowy do parlamentu korzystnie przez to, że wchodzi głębiéj w szczegóły polityki wewnętrznéj.

Po pełném szacunku wspomnieniu pamięci ojca i po złożeniu przysięgi na konstytucyą, co się odbyło bez zewnętrznéj oznaki podniesienia ręki, przyrzekł król Wilhelm, że zachowa wiernie prawa repreznatacyi ludowéj, jako téż prawa korony, i to tak w państwie, jak i w Rzeszy, jak to uczynił dziad jego. Większe atoli znaczenie miało dodane do tego zapewnienie, że obecne prawa korony wystarczają, że o ich rozszerzaniu nikt nie marzy. Cesarz Wilhelm nie upatruje więc w konstytucyi karty papieru, położonéj pomiędzy nim a ludem; i tutaj występuje on jako przeciwnik wszelkich zmian konstytucyi.

Szczególniejsze znaczenie mają obydwa następujące ustępy treści kościelno-politycznéj. W pierwszym oświadcza król Wilhelm, że uważa za obowiązek swój: „otoczyć swą królewską opieką wszystkie religijne wyznania swego kraju w wykonywaniu wiary“. Odtąd więc nie ma być żadnéj różnicy pomiędzy poszczególnemi wyznaniami, jedno wyznanie nie ma zyskiwać przywilejów ze szkodą drugiego, *wszystkie* mają mieć równe prawo do swobodnego wykonywania swéj wiary. Jeżeli atoli wszystkim ma przysługiwać prawo swobodnego wypełniania swéj religii, przeto wynika ztąd, że nikt z powodu swego wyznania nie powinien odnosić szkód jakichkolwiek; słowa te królewskie zawierają więc także proklamacyą rzeczywistéj *parytetyczności* wyznań.

Następujący ustęp zajmuje się szczegółowo stósunkami państwa do katolickiego Kościoła i do Papieża — i wyraża zadowolenie, że stósunek ten przez najnowsze ustawy kościelno-polityczne unormowany został w sposób dla obydwóch stron korzystny. Jeżeli przez to chciano wyrazić, że dziś pod względem kościelno-politycznym wszystko jest w porządku, że pokój kościelny został zupełnie przywrócony, że dalsze ustępstwa na rzecz Kościoła nie są możliwe, to się na takie pojmowanie rzeczy bynajmniéj zgodzić nie możemy. Papież Leon XIII nazwał stan obecny nie pokojem, lecz tylko „przejściem do pokoju.“ Cały episkopat zwrócił przez postawienie poprawek ks. Biskupa Koppa uwagę na potrzebę usunięcia dalszych przepisów ustaw kulturnych. Cała ludność katolicka monarchii przyjęła przez usta swych reprezentantów ostatnią ustawę kościelno-polityczną tylko jako nową ratę, zapłaconą na konto ogólnego rachunku i wypowiedziała wyraźnie oczekiwanie, że układy Stolicy św. doprowadzą do rezultatu zadowalniającego ludność katolicką.

A więc ani Stolica św., ani episkopat, ani wreszcie ludność katolicka nie uważa obecnéj sytuacyi za stale możliwą; wszyscy oni domagają się mianowicie usunięcia dyskrecyjnych władz w dziedzinie kościelnéj, a posłowie katoliccy słusznie uważają za swe zadanie przywrócenie dawniejszych stósunków, oraz przywrócenia zniesionych artykułów konstytucyi. Dla tego téż, wedle jednolitego przekonania katolickiéj ludności, nie może być mowy o „zachowaniu“ kościelnego pokoju, lecz chodzi zawsze jeszcze o przywrócenie tego pokoju. Wobec szacunku atoli, z jakim cesarz wspomina o konstytucyi i religii, nie są pozbawione pewnéj podstawy nadzieje katolików niemieckich, że dalsze układy z Papieżem doprowadzą do pomyślniejszych dla katolików rezultatów.

W dalszym ciągu przyrzeka mowa od tronu dalszy rozwój samorządu, nie wspominając, co prawda, o kierunku tego rozwoju. Tak samo przy wzmiance o pomyślniejszéj sytuacyi finansowéj zapowiedziano dalsze zmniejszenie ciężarów gminnych i biedniejszych klas ludności. W bliższe szczegóły i w tym punkcie nie wchodzi mowa tronowa do tyla, iżby ztąd wolno było wyciągać dalsze wnioski. W końcu przyrzeka młody władzca, że na wzór jednego ze swych przodków będzie się starał być pierwszym sługą swego państwa i spodziewa się pełnego ufności współudziału wszystkich we wspólnéj pracy nad dobrem kraju.

Sądy prasy o wczorajszéj mowie tronowéj brzmią wogóle jeszcze pomyślniéj, aniżeli o mowie do parlamentu. „Kreuz-Ztg.“, która chwilowo nie wypowiedziała jeszcze swego zdania, zapisuje z uznaniem kilkakrotne oklaski, jakiemi mowę witano w sejmie. „Reichsbote“ chwali „uczciwy, lojalny, nawet wolnomyślnych podżegaczy rozbrajający charakter“ odezwy i sądzi, że odezwie mowy od tronu [illegible] publicznie we wszystkich gminach [illegible] dla tych kół ludności, [illegible] dzienników. Wolnokonserwatywna „Post“ upatruje w tym dokumencie [illegible] pendant do mowy wygłoszonéj w parlamencie, widzi w ustępie o wolności wyznań „odparcie owego kierunku, który usiłował tak gorliwie uczynić z cesarza zwolennika swych skrajnych tendencyi i wyraża nadzieję, że katolicy z zadowoleniem dowiedzą się o zamiarze cesarza zachowania kościelnego pokoju. I dzienniki wolnomyślne wyrażają się o mowie sympatycznie, mianowicie o ustępie dla konstytucyi i wolności religijnéj wszystkich wyznań. Organ kulturnego narodowego liberalizmu uważa wobec kościelno-politycznego ustępu mowy za odpowiednie zaprzeczyć istnieniu walki kulturnéj. „Nat. Ztg.“ twierdzi bowiem śmiało, że wolne wykonywanie religii jest prawem, które faktycznie nigdy w naszym czasie w Prusach naruszoném nie zostało.“ Trudno dociec, czy pismo to, dla którego było rozkoszą żyć po za obrębem cienia Kościoła, wstydzi się kulturnych czynów swych stronników, lub czy też przespało cały ów czas, kiedy to wiele parafii dla braku kapłanów nie mogło wykonywać swéj religii, kiedy nawet konający nie mogli otrzymać ostatnich pociech religijnych. Dziś pragnęliby twórcy owych stósunków zaprzeczyć ich istnieniu, — ale katolicka ludność nie ma tak krótkiéj pamięci. A jakżeż ma się i dzisiaj jeszcze rzecz z wykonywaniem religii w parafiach zajętych przez proboszczów rządowych, gdzież wolność życia w zakonie wedle rad ewangelicznych?

Odpowiedź sejmu na mowę od tronu została już wczoraj uchwalona; odpowiedź tę wręczy cesarzowi prezydyum sejmu dzisiaj.

Zamknięcie sejmu nastąpi dziś o godzinie 1 w południe.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby Panów.

(1 posiedzenie.)

Berlin, 27 czerwca.

Marszałek **książę na Raciborzu** zagaił posiedzenie o godzinie 1 minut 45 i wspomniał na wstępie o powtórnéj żałobie, jaką okrył się kraj cały w przeciągu kilku miesięcy z powodu śmierci cesarza Fryderyka III. Zaznaczył następnie, że miłość, jaką Izba Panów porówno z całym krajem otaczała zgasłego monarchę, otaczać będzie i syna jego, dzisiejszego cesarza i króla, na którego cześć wzniósł w końcu okrzyk trzykrotny, powtórzony przez wszystkich członków.

Obecnych było 151 członków.

Na wniosek barona **Kleista** obrano na czas bieżącéj sesyi ponownie tych samych marszałków przez aklamacyą.

Książę na Raciborzu zaproponował, ażeby na mowę od tronu osobnym odpowiedzieć adresem, na co się Izba zgodziła i poleciła marszałkom projekt adresu wypracować. Adres ten podpiszą wszyscy członkowie Izby. Równocześnie upoważniono marszałka do wysłania adresów kondolencyjnych do cesarzowéj Augusty i cesarzowéj Wiktoryi.

Następne i ostatnie posiedzenie naznaczono na jutro godz. 11.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 30.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 27 czerwca.

(1 posiedzenie.)

Marszałek **Koeller** zagaił posiedzenie o godzinie 2 i przemówił następnie w te mniéj więcéj słowa:

„Mości Panowie! Bolesny nad wyraz wypadek powołał nas raz jeszcze na umyślną sesyą. W przeciągu trzech miesięcy drugą okryliśmy się żałobą. Nie było zgasłemu monarsze przeznaczoném spełnić wzniosłe zamiary swoje. Ale naród wie, jaką miłością otaczał go cesarz Fryderyk i wdzięczność zachowa mu wieczną. Wierność, jaką mu ślubowaliśmy, przelaliśmy dzisiaj na syna jego, najmiłościwszego cesarza i króla Wilhelma II, którego oby Bóg najdłużéj nam raczył zachować. Jako dowód wiernopoddańczych uczuć naszych powtórzcie więc Panowie wraz ze mną okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Mość, cesarz i król Wilhelm II niech żyje!“

Na wniosek p. dr. **Windthorsta** obrała Izba ponownie przez aklamacyą dotychczasowych marszałków. Posłów zebrało się 389.

Izba udzieliła następnie marszałkom pełnomocnictwa do wypracowania adresu do cesarza oraz wysłania adresów kondolencyjnych do cesarzowéj Augusty i cesarzowéj Wiktoryi.

Marszałek naznaczył w końcu następne posiedzenie na jutro godzinę 11 i solwował posiedzenie o godz. 2 min. 25.

Projekt adresu, wypracowanego przez marszałków sejmu, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy, Najpotężniejszy Cesarzu i Królu!

Najłaskawszy Cesarzu, Królu i Panie!

Wraz z Waszą Cesarską i Królewską Mością opłakuje lud pruski w głębokim smutku zgon swego po ciężkich cierpieniach zmarłego cesarza i króla. Nie było mu daném urzeczywistnić swych wielkich, ku dobru kraju skierowanych zamysłów: zjednał on atoli sobie w zupełności serdeczną miłość i podziw swego ludu przez chwalebny współudział w dziele narodowéj jedności, przez bohaterskie męztwo w najcięższych cierpieniach, przez swe niezłomne poczucie obowiązków aż do ostatniéj godziny, a przedewszystkiém przez miłość i ufność, jak'e ludowi swemu okazywał.

Wasza Cesarska i Królewska Mość raczyłeś złożyć przysięgę, iż dotrzymasz konstytucyi i raczyłeś zapewnić, — że prawa reprezentacyi ludu szanować i przestrzegać, że praw ludowych bronić i je wykonywać będziesz. Z wdzięcznością przyjmuje reprezentacya ludu książęce te słowa, uznając pospołu z Waszą Cesarską i Królewską Mością, iż praw korony należy sumiennie przestrzegać, a prawa ludu i jego reprezentancyi nieuszczuplone zachować.

Postanowienie Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości, iż będziesz postępował drogą, jaką fundator jedności niemieckiéj cesarz Wilhelm I i w Bogu spoczywający cesarz Fryderyk III swéj polityce tak w rzeszy niemieckiéj jak i w Prusiech wskazali, może być pewném wdzięczności i niekłamanéj zgody wszystkich poddanych pruskich.

Przyrzeczenie Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości, że pragniesz według wypróbowanych zasad najjaśniejszego domu Hohenzollernów otaczać opieką wolne wykonywanie praktyk wszystkich religijnych wyznań, wywołuje w sercach naszych głośny oddźwięk.

Że Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości usiłowania o zachowanie pokoju religijnego pomyślnym cieszyć się będą skutkiem, tego się i my spodziewamy.

Z wdzięcznością widzi lud pruski w słowach Waszéj Cesarskiéj i Królewskij Mości bezpieczną gwarancyą zachowania, utrwalenia i rozwoju samorządu.

Jak Wasza Cesarska i Królewska Mość, tak i reprezentacya ludu starać się będzie przeprowadzić, przy zachowaniu wypróbowanych zasad staréj pruskiéj polityki finansowéj, jeszcze więcéj sprawiedliwy rozdział podatków i ulgę w ciężarach gminnych.

Pospołu z Waszą Cesarską i Królewską Mością widzimy w opartéj na zobopólném zaufaniu wspólnéj pracy rządu z reprezentacyą ludu w służbie dla ojczyzny bezpieczną gwarancyą zwiększającego się dobrobytu kraju. Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości dziękujemy, a wraz z nami dziękuje i lud pruski, żeś sprawiedliwość i poczucie obowiązków wziąć Sobie raczył za gwiazdę przewodnią Swych rządów. — Jak Fryderyk W. w znanych słowach, przez Waszą Cesarską i Królewską Mość przypomnianych, dotrzymał swych obowiązków wierności dla swego ludu i ojczyzny, tak samo dotrzymał mu lud pruski wierności w największych niebezpieczeństwach, w największéj boleści, wśród ciężkich ofiar. Slubujemy Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości wierność, która w dobrych i złych chwilach lud pruski przy swych monarchach zachowywała.

W najgłębszym szacunku zostajemy aż do zgonu jako Waszéj Cesarskiéj i Królewskiéj Mości najpokorniejsza, wierna i najuniżeńsza

Izba posłów.

Korespondencye Kuryera Pozn

Z Mogilnickiego, 26 czerwca.

(Sejmik powiatowy. — Kasa oszczędności. — Pożar.)

(a) W dniu 22 b. m. odbył się tutaj zapowiedziany także w piśmie Waszém sejmik powiatowy, na którym nasz pan landrat, v. Oertzen, poświęcił pośmiertne wspomnienie zgasłemu tak przedwcześnie królowi i cesarzowi Fryderykowi — a następnie przewodniczył obradom sejmikowym, których owocem były następujące uchwały:

1) Postanowiono wybudować w Mogilnie dom dla stanów powiatowych, i naturalnie na ten cel zaciągnąć pożyczkę od pruskiego centralnego „Boden-Credit-Bank“. Pożyczka w ilości 60,000 marek ma być oprocentowaną po $3^1/_2$, amortyzacya po $^1/_2$, a $^1/_5$ na koszta administracyi.

Budowę tę powierzono komisyi zostającéj pod przewodnictwem pana landrata, a złożonéj z 4 osób, i to: pana Stanisława Rożańskiego z Padniewa, oraz 3 Niemców, pp. Hepner z Jankowa, Guichard z Szydłowa i Mathias z Żabna.

Uchwalono także zakupić ku ozdobie nowego domu kolorowy oleodruk, przedstawiający postać cesarza Wilhelma I — i wyznaczono 300 marek na pokrycie kosztów urządzenia nowego zabezpieczenia od kalectwa robotników rólnych i leśnych, a następnie zgodzono się według propozycyi rządowych na podział majątku powiatowego między powiat żniński i nasz mogilnicki.

Na ostatek zwolniono starożytne miasto Pakość od opłaty 1000 marek na budowę dworca kolei żelaznéj za to, że miasto Pakość urządzi w zamian drugi wjazd do rzeczonego dworca, jak sobie tego ze strony interesowanéj życzono.

W tutejszéj powiatowéj kasie oszczędności złożono w końcu urzędowego roku zeszłego 1,035,320 marek 33 fenygi. Do tego dochodzą procenta w ilości 34,848 marek 5 fen. — oraz nowe wkładki w ilości 208,357 m. 26 fen. Wycofano składek dawniejszych 159,576 marek 87 fen. Suma składek i oszczędności w końcu roku kalendarzowego wynosiła 1,118,948 marek 77 fen. — oraz funduszu rezerwowego 25,478 marek 76 fen. i reszty procentowéj 10,052 m. 86 fen. — Książeczek oszczędności wydano w kalendarzowym roku zeszłym 231, odebrano 151. Pod koniec roku obrachunkowego było takich książeczek:

293	ze składką	aż do 60 m.,
249	„	od 60—150 m.,
275	„	od 150—300 m.,
254	„	od 300—600 m.,
427	„	od 600 i wyżéj.

W ogóle 1498 książeczek oszczędności.

W sąsiedniej osadzie **Sędówku** mieliśmy tu nocy dzisiejszéj straszny pożar, który zniszczył całe zabudowanie gospodarza Rentza. Spłonęło kilka sztuk bydła i nierogacizny, 200 marek gotówki, a 12-letni chłopczyna znacznie się poparzył, tak, że wątpią o jego wyzdrowieniu. Rentz był nizko zabezpieczony, atoli i to, co dostanie będzie dla niego znaczną zapomogą. Bodajby nasi włościanie korzystali z téj przestrogi i słuchając głosu naszego czcigodnego Patrona Kółek włościańsko-rólniczych nie zapominali o tym obowiązku gospodarskim.

Wiedeń, 26 czerwca.

(Z delegacyi austryacko-węgierskich. — Wiedeń o niemieckiéj mowie od tronu. — Pogrzeb Msgr. Greutera.)

(☰) Wydział budżetowy **delegacyi austryackiéj** wczoraj późno wieczorem jednomyślnie uchwalił nadzwyczajny kredyt 47 milionów. Nie ulega więc wątpliwości, że także na pełném zebraniu delegacyi w tym względzie zapadną jednomyślne uchwały. Właśnie w przewidywaniu takich uchwał, cesarz i król wczoraj na obiedzie dworskim oświadczył jednemu z delegatów, że podobne uchwały delegacyi muszą na zewnątrz wywrzeć bardzo pomyślny skutek. Rzeczywiście delegacye już od dwóch lat raz po raz składają świetne dowody, że gdy chodzi o zabezpieczenie państwa, nie ma żadnych stronnictw. Delegacya austryacka w ofiarności rywalizuje z węgierską, a w pierwszéj znowu rywalizuje opozycya z prawicą. Ani jeden też z trzech ministrów wspólnych nie jest narażony na opozycyą, jak to się działo za rządów Beusta i Andrassego. Teraźniejsi ministrowie wspólni otrzymują jednomyślne wota zaufania. Swieżo otrzymał je też p. **Kallay** za swe rządy w Bośnii, które istotnie są wzorowe. Byłoby niesłusznie twierdzić, że teraźniejsi ministrowie talentem znacznie przewyższają swych poprzedników, ale delegaci powoli stali się wytrawniejszymi i już nie sądzą, że największą mądrością posłów jest występować à tout prix przeciwko ministrom.

Cała prasa tutejsza dziś naturalnie zajmuje się **mową tronową cesarza Wilhelma II.** Organa półurzędowe, jak „Presse“ i „Fremdenblatt“ podnoszą przedewszystkiém dobitne zaznaczenie sojuszu z Austryą i Włochami, tudzież chłodny ton, jakim cesarz niemiecki wspomniał o Rosyi. W depeszach berlińskich także donoszą, że odnośny ustęp był w Berlinie przyjęty bardzo chłodno. „Neue Freie Presse“ przewiduje namiętne walki stronnicze w Niemczech. „Allgemeine Ztg.“ zapowiada ostrą reakcyą w Niemczech, system biurokratyczny, policyjny i socyalizm państwowy. „Tageblatt“ w orędziu cesarskiém dopatruje się zapowiedzi przywrócenia dawnego „bundu“ niemieckiego z Austryą. Ostatecznie wszyscy się w tém zgadzają, że nie nastanie żadna ważna zmiana, ponieważ ks. **Bismarck** jak dotąd, kierować będzie samowładnie wewnętrzną i zewnętrzną polityką cesarstwa niemieckiego.

Przedwczoraj odbył się w Insbrucku pogrzeb księdza **Greutera**. Opat Albert prowadził kondukt. Za trumną szli namiestnik baron **Widmann**, komenderujący jenerał 14 korpusu baron **Teuchert-Kauffmann**, marszałek krajowy dr. **Rapp**, prezes sądu krajowego, posłowie duchowieństwo, rada miejska i wszystkie korporacye stolicy tyrolskiéj. Mnóstwo wieńców zdobiło trumnę, mianowicie od prezesa gabinetu hr. Taaffego, od katolickiego stowarzyszenia studentów „Austria“, od klubu prawego środka, od tyrolskiego wydziału krajowego, od miasta Briksenu, od różnych gmin, należących do okręgu wyborczego ks. Greutera itd.

Nadeszło téż mnóstwo depesz kondolencyjnych. Hr. **Taaffe** telegrafował do namiestnika barona Widmanna: „Ponieważ z powodu zakończenia delegacyi nie mogę sam przybyć do Insbruku, proszę mnie zastąpić na pogrzebie **przyjaciela** mojego, wypróbowanego patryoty tyrolskiego monsignora Greutera.“

Do marszałka krajowego nadeszła depesza z Pesztu téj treści: „Z powodu wielkiéj straty, jakiéj doznały Tyrol i rada państwa przez śmierć Greutera, wyrażają głęboki żal **delegowani**: Poklukar, Falkenhayn, Revertera, Lupsch, Rieger, Smolka, Mattusz, Walterskirchen, Hausner, Thun, Dortat, Zehetmayer, Pleva, Bobrzyński, Kuyn, Neuner, Czartoryski, Schindler, Hamwirth, Sawczyński, Belfert, Kińsky, Slavik, Nadherny, Zedtwitz, Chrzanowski.

Daléj: „Czescy delegaci głęboko są zasmuceni śmiercią swego doświadczonego przyjaciela i towarzysza politycznego Greutera, który jako znakomity polityk i mówca, tudzież jako chrześcianin i człowiek, jako szlachetny, prosty i otwarty mąż, był ozdobą prawicy naszego parlamentu; w imieniu posłów czeskich wyrażamy Tyrolczykom współczucie z powodu nieodżałowanéj straty, jaka ich dotknęła.“

Z Marienbadu telegrafował minister baron **Pražak**: „Proszę wyrazić głębokie współczucie z powodu wielkiéj straty rodzinie i przyjaciołom.“

Założone w roku 1861 przez ks. Greutera „**Tiroler Stimmen**“, jeden z najlepszych katolickich dzienników Austryi, wyszły z czarną obwódką. Także wszystkie inne katolickie dzienniki, jak „Grazer Volksblatt“, „Linzer Volksblatt“, „Vaterland“, „Hlas“, „Cech“ i t. d. poświęciły ks. Greuterowi pełne uznania artykuły.

NIEMCY.

* **Berlin**, 27 czerwca. Cesarz przyjmował wczoraj marszałków parlamentu niemieckiego, przyczém w potocznéj rozmowie wspomniał i o pamiętném posiedzeniu parlamentu z dnia 6 lutego r. b., na którém był osobiście. „Nie uwierzycie panowie — dodał w końcu — jak uchwalone przez was w dniu tym jednogłośnie

---

(51)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 146.)

Twarz jego wyrażała zakłopotanie.

— Byłbym zapomniał — ozwał się — a to mam jeszcze polecenie jedno od królewica Kazimierza do W. Ks. Mości, które nawet nie wiem, jako spełnię, bo dziwne jest.... Gdym się już z królewicem żegnał, rzekł on mi: Będziesz się tam W. Ks. Mość widział z księciem Jegomością Krzysztofem, a to proś go w mojém imieniu usilnie, aby dworzanina tego, którego w więzieniu trzyma, na wolność puścił...

— Dworzanina?... w więzieniu?.... — powtarzał książę hetman bardzo zdziwiony.

— Jakże się zwie ów dworzanin? — mówił kanclerz, szukając w pamięci — Wi... Wo... Wodźbun!

Książę Krzysztof aż się zatrząsł z gniewu.

— A zostawcież wy mnie w spokoju z tym Wodźbunem przeklętym! — krzyknął. — Co królewicowi do tego! Całe Birże trzęsą się za nim, a on jak w wodę wpadł.... Zkąd ja wam Wodźbuna wezmę, kiedy znikł bez śladu?....

— Rób W. Ks. Mość jak za dobre uważasz — odrzekł cicho książę kanclerz — ja polecenie królewica spełniłem.

To mówiąc wyszedł, pozostawiając hetmana mocno wzburzonego, że jeszcze do późnéj nocy wraz z Sicińskim konferowali, jakby dojść, co się z Wodźbunem stało i całą tę sprawę bądź co bądź załagodzić. Książę oburzał się najbardziéj na interwencyę królewica.

— Widzisz waść — mówił — już się do naszych spraw domowych mięszają!... Wodźbuna nie ma, ale gdyby się znalazł, to bym go właśnie za to tém pewniéj uwięzić kazał!

— Ja mniemam — zauważył Siciński — że sprawy téj w tym momencie drażnić nie należy.... Bóg wie, co tam królewicowi już o tém nagadano.... Możeby też dobrze było — dodał po chwili milczenia — aby Władysław, jako naoczny świadek téj sprawy, jechał zaraz do Warszawy i tam, jako dworzanin W. K. Mości, stanął przed królewicem a sztucznie całą rzecz przedstawił....

Książę się zamyślił.

— Może waść masz słuszność — rzekł wreszcie — niech Władysław jedzie... jeno instrukcyą muszę mu dać obszerną, a wprzódy spenetrować trzeba, co to za człowiek był, który Wodźbuna porwał, boć przecie obcym mu być nie mógł....

— Nieprawdopodobném to się zda — dorzucił Siciński — ale ja mam taką konwikcyą, że to nie kto inny był, jeno syn Wodźbuna rodzony, który był zniknął w czasie owego najścia szwedzkiego przed laty....

— Wszakże on zginął... — zauważył książę.

— Tego nikt na pewno nie wie — odrzekł dworzanin — boć trupa jego nigdzie nie naleziono, a niektórzy mówili, że do Szwedów przystał....

— Spenetrować to trzeba koniecznie... — mruknął książę — a zwracając się ku Sicińskiemu:

— Władysława mi waść przyszlij — rzekł — abym mu instrukcyą dał....

I na tém się już ta rozmowa skończyła....

Ale nie skończyły się dnia tego utrapienia pana marszałka. Wychodząc od księcia, spotkał się z Władysławem, który tak był zmieniony i pomięszany, że rodzic, spojrzawszy nań, aż krzyknął:

— A tobie co się stało?

— Odwróciliśmy oczy od Upity — odparł spiesznie Władysław — tam zaś okropne dzieją się rzeczy. Matka i Kazimierz ujechali ztamtąd od dawna do Tronik... pod opieką Sołłohuba....

— Co!... — wrzasnął marszałek i oczy wytrzeszczył z pod brwi czarnych, wielkie, zadziwione.

— Przyjechał szlachcic z Upity... jest w waszéj komnacie, rozmówcie się z nim ojcze... on wam wszystko rozpowie.... Wymyślają tam na nas niestworzone dziwy; o mnie mówią, żem zamordował Wodźbuna; o was, ojcze, żeście mrzeć dawali z głodu małżonce i synowi młodszemu.... Szlachta zbrojnie otacza Troniki, spodziewając się, jako zechcecie może mścić się, najechać Troniki i gwałtem matkę i Kazimierza ztamtąd pochwycić....

Marszałek słuchał i własnym uszom wierzyć nie chciał. Czuł on, że był to cios nie do powetowania, że całe dawniejsze swe znaczenie wśród szlachty stracił, że trzeba mu teraz albo złe naprawić, co mu się zdawało niepodobieństwem, bo w takiéj reparacyi byłoby niejako przyznanie się do winy, albo iść przebojem i z pomocą księcia, a choćby i bez niego, wywrzeć zemstę na sprawcach tego despektu....

Urywane wyrazy wybiegały mu z ust drżących i zbladłych.

— Jak oni śmieli!... ale kto to sprawił! sam Sołłohub, czy też Dziembowski?...

— Szlachcic ów twierdzi, jako Dziembowskiego nie było podówczas w Upicie — wtrącił Władysław. — Sam pan Sołłohub pono przybył do matki i dopóty molestował, dopóki nie zgodziła się przybyć do Tronik, aby tam jego córce jedynaczce wychowanie dać....

Szpetne jakieś przekleństwo wybiegło szeptem z ust Sicińskiego, pięść groźnie ścisnął, ale ze zdławionéj gniewem krtani żaden głośniejszy okrzyk wyjść nie zdołał.

Stał moment długi, patrząc na syna bezmownie, a wreszcie:

— Gdzie jest ów szlachcic? — spytał.

— Oczekuje was w antykamerze... — odparł Władysław.

Pan Siciński porwał się natychmiast, chcąc ku swemu dążyć mieszkaniu, ale się jeszcze wstrzymał i rzekł do syna:

— Ty do księcia idź niezwłocznie, ma pilną sprawę, z którą do Warszawy pojedziesz....

Tu znowu Władysław się cofnął z zadziwienia wielkiego i radości; chciał pytać rodzica o bliższe szczegóły, lecz pan marszałek co tchu podążył do swych komnat, aby się z owym szlachcicem rozmówić.

Nie musiała to być cale ucieszna rozmowa, bo Władysław jeszcze u księcia był i z pochyloną głową a bijącém sercem słuchał instrukcyi, które mu otwierały nadzieję upragnionego do Warszawy powrotu, — gdy p. Siciński, nie bacząc na to, że książę Hetman nikomu nie dozwalał wstępu do swojéj komnaty, gdy tam z kim innym rozmową był zajęty, wpadł jak oszalały do wnętrza...

— Mości książę!... — zaczął i nie dokończył, bo tchu w piersiach mu zabrakło.

A można się było przerazić, spojrzawszy na twarz marszałka, do niepoznania zmienioną. Oczy, krwią zabiegłe, na wierzch mu wylazły, gniewu i przerażenia pełne; zsiniałe wargi trzęsły się jak w zimnicy; całe oblicze czerwonemi znaczone było piętnami...

Książę, który zrazu brwi groźnie zmarszczył, przeląkł się, widząc tę zmianę, a sądząc, że wielkie jakie zdarzyło się nieszczęście:

— Co się stało? — krzyknął.

— Mości książę... — jąkał Siciński — przychodzę błagać W. X. M. o ratunek, o pomoc!... Za krwawą krzywdę jaką mi wyrządzono, pomstę mieć muszę!...

— Ale jaką krzywdę? — słowami i wzrokiem pytał Radziwiłł, nie rozumiejąc o co chodzi.

— Władysław niech mówi... — odrzekł marszałek — mnie tchu i słów braknie....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wzmocnienie armii ucieszyło dziada mego, cesarza Wilhelma. Gdy powróciwszy z posiedzenia pierwszy mu o tém doniosłem, rzucił mi się w objęcia i ściskając, żądał kilkakrotnie powtórzenia radosnéj wieści.“

— Wczoraj o godzinie 6 odbył się u księcia kanclerza wielki bankiet, dany na cześć ministrów innych państw związkowych, przybyłych na otwarcie parlamentu.

— Nominacya ministra Achenbacha dotąd jeszcze urzędownie publikowaną nie została, ale nie ulega prawie wątpliwości, że p. Achenbach zostanie następcą p. Puttkamera.

— Wczoraj w południe o godzinie 1 złożyli ministrowie pruscy w obecności monarchy w sali filarowéj zamku przysięgę na wierność.

— Walka o tekę ministra dotąd nie ustała. Narodowi liberałowie dotknięci do żywego, że z pośród nich nie wybrano nowego ministra, pragną zerwać na dobre ze środkowymi przyjaciołmi swymi. Myśl tę popiera szczególniéj „Koeln. Ztg.“ w długim artykule zatytułowanym „Los vom Cartell.“

— Niebawem rozpocznie mennica berlińska bić nowe monety złote z medalionem cesarza Wilhelma II. Monety z portretem przeszłego cesarza stały się dzisiaj już rzadkością, ponieważ nie wybito ich zbyt wiele, a wielu z nabywców zachowuje je sobie jako pamiątkę.

— Przyjmując wczoraj deputacyą miasta Berlina, powiedział cesarz Wilhelm do nadburmistrza Forckenbecka pomiędzy innemi: „Staraj się pan przedewszystkiém o to, ażeby w Berlinie więcéj powstawało kościołów.“

— Pogłoski o rzekomych zamachach na życie cesarza Wilhelma nie ustają, a podsyca je stoeckerowski „Reichsbote,“ który co chwilę donosi zaniepokojonéj publiczności o coraz to nowych środkach ostrożności zastósowanych w otoczeniu cesarza. Tak n. p. otoczono podobno cały park pałacu marmurowego, w którym cesarz przebywa, posterunkami wojskowemi i to nie tylko w celu powstrzymania różnych petentów, napastujących monarchę. Niedawno temu rzuciła się podobno jakaś kobieta przed konie powozu monarchy. Nawet i straż pałacowa ma zostać wzmocnioną.

— Także i rejencya hanowerska zarządziła, ażeby plan i zakres nauki w szkołach elementarnych znacznie ograniczono.

— Pogłoski o rzekomém objęciu tronu brunświckiego przez księcia kumberlandzkiego nie sprawdzają się. — O układach z księciem w ostatnim czasie nawet mowy nie było.

— Dotychczasowy marszałek parlamentu, p. Wedell z Piesdorfu, ma podobno objąć po hr. Stolbergu tekę ministerstwa domu cesarskiego.

ROSYA.

* Rozporządzenie. Kurator okręgu naukowego dorpackiego rozesłał okólnik, w którym zaleca wstrzymanie pozwoleń na otwieranie szkół prywatnych z językiem wykładowym niemieckim. Powodem tego, — jak donosi „Novoje Wremja,“ — ma być nienormalny wzrost szkół takich, co sprzeciwia się tendencyi ukazu, wprowadzającego język rosyjski, jako wykładowy.

WŁOCHY.

* Rzym, 27 czerwca. Ogłoszona drukiem wczoraj wieczorem encyklika papiezka rozbiera pojęcie wolności ze stanowiska filozoficznego i religijnego, zastanawia się następnie nad różnemi systemami i stwierdza, że wolność sumienia staje się absurdem, jeżeli się do niéj przywięzuje znaczenie prawa: być posłusznym Bogu, albo téż nie. Jakkolwiek Papież życzy sobie połączenia różnych wyznań na łonie katolicyzmu przyznaje on jednak innym wyznaniom prawo legalnéj egzystencyi i pragnie dla nich tolerancyi. W końcu oświadcza Papież, *że wykonywanie nowoczesnych swobód obywatelskich i politycznych, jako téż opór przeciwko uciskowi, daléj udział w demokratycznych instytucyach, oraz w usiłowaniach ludów, zmierzających do narodowéj niepodległości, są dozwolone.*

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rolniczych w Kostrzynie zagaił w niedzielę po godzinie 4téj wice-patron pan Seweryn Radoński i poprosił szanownego Patrona na przewodniczącego, który serdecznie powitał zebranych, ubolewał tylko, że w niewielkiéj zebrano się liczbie z powodu dwóch odpustów w okolicy. Szanowny Patron dawał pochwały Kółkom pilniejszym a nagany opieszałym.

Rozprawy o hodowli świń i o paszy zielonéj miał p. Chojnacki, a o perkach gospodarz Błaszak, który prócz tego bardzo piękny wiersz „do braci rolników“ odczytał. Dyskusya, prowadzona wyłącznie przez gospodarzy, była bardzo ożywiona.

Zegnając członków, rozdał p. Patron książeczki o Spółkach Raiffeisena o zasilaniu ziemi, a zakończył po staropolsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 28 czerwca

* **Doniesienia kościelne.** Instytucyą kanoniczną otrzymali:

Archidyecezya Gnieźnieńska.

Dnia 6 lutego r. b. ks. Echaust z Sośnicy na beneficyum w Kowalewie, ks. Goebel z Kłodzka na beneficyum w Kruświcy, ks. Gryglewicz z Grabia na beneficyum tamże, ks. Jaskólski z Sowiny na beneficyum tamże i ks. Noga z Ostrowa ad Gniewkowo na beneficyum tamże.

Dnia 11 lutego r. b. powierzony został zarząd parafii w Janówcu, osieroconéj przez śmierć ś. p. księdza Brysiewicza, Przewielebnemu ks. kanonikowi Dydyńskiemu w Kłecku per modum commendae cum facultate substituendi.

Dnia 16 marca r. b. otrzymał ks. Gidaszewski, wikaryusz ze Sremu wokacyą na Igo wikaryusza i ks. Laubitz, wikaryusz z Pakości na IIgo wikaryusza przy kościele parafialnym w Inowrocławiu.

Dnia 17 marca r. b. powierzoną została osierocona parafia w Łeknie w zarząd duchowny tymczasem per modum commendae usque ad ulteriorem dispositionem Wielebnemu ks. Stagraczyńskiemu, plebanowi z Wonieścia.

Dnia 17 marca r. b. oddany został zarząd duchowny per modum commendae beneficyum w Woycinie i Siedlimowie ks. Pacieszyńskiemu, wikaryuszowi z Inowrocławia.

Dnia 21 kwietnia r. b. odebrał nominacyą na dziekana foralnego dekanatu kcyńskiego ks. proboszcz Sobeski w Słupach wskutek wysokiego reskryptu i patentu Najprzewielebniejszego Arcypasterza z dnia 12 kwietnia r. b.

Dnia 27 kwietnia r. b. powierzony został zarząd parafii w Łęgowie Tarnowskim osieroconéj przez śmierć ś. p. ks. Albertego, Przew. ks. dziekanowi Bukowieckiemu w Wągrówcu per modum commendae cum facultate substituendi usque ad ulteriorem dispositionem.

Ks. Rakowicz dnia 8 czerwca r. b. mianowany asystentem kasy konsystorskiéj i kalkulatury.

Zmarli: dnia 9 lutego r. b. ks. Teodozy Brysiewicz, pleban z Janówca; dnia 22 kwietnia ks. Teodor Alberti, pleban Łęgowsko-Tarnowski i dnia 14 maja r. b. ks. dr. Korytkowski, Oficyał Jeneralny Konsystorza Gnieźnieńskiego. R. i. p.

Archidyecezya Poznańska.

Dnia 28 maja oddano parafią Giecz, osieroconą przez dobrowolną rezygnacyą ks. plebana Kurowskiego, w komendę ks. plebanowi Smigielskiemu w Mącznikach.

Zmarli: dnia 19 maja w Goruszkach: O. Pacyfik Bydłowski Ord. s. Franc. Reform.; dnia 2 czerwca w Poznaniu: ks. Bolesław Merdas, kapelan Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek; dnia 15 czerwca ks. Walenty Waligórski, pleban Wieszczyczyński. R. i. p.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał swemu starszemu marszałkowi dworu, rzeczywistemu tajnemu radzcy i posłowi do dyspozycyi, księciu Radolińskiemu król. order korony pierwszéj klasy.

* **Wystawa sztuki polskiéj w teatrze polskim.** Na wystawie rzeczonéj znajduje się obok innych obraz H. Siemiradzkiego „Chopin u ks. Radziwiłła“.

Cena wejścia na wystawę 50 fen., dla uczniów i uczennic po 25 fen.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 6. W niedziele i święta od godziny 12 do 6.

* **Nadzwyczajne** walne zebranie członków Towarzystwa Krawców w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. wieczorem o godzinie 7 w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. dla nader ważnych spraw o liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Towarzystwo** gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 1 lipca r. b. w „Villa Gehlen“, odłożoną swą zabawę, połączoną z grą fantową, grami o premie dla pań i panów i popisami gimnastycznemi „Sokołów“.

ZARZĄD.

Dr. Holtzer, prezes. B. Szpinger, pisarz.

* **Zwracamy** uwagę Czytelników naszych na anons p. Wiewiórowskiego, który objął po ś. p. J. Zydorowiczu skład cygar, papierosów, tytoni itd.

* **Komisya** sanitarna uznała przedwczoraj w III rewirze 26 pomieszkań parterowych i 19 sklepów za odpowiednie do ponownego zamieszkania, 6 sklepów uznała jeszcze za nieodpowiednie.

* **Gwardya** artyleryi pieszéj, która tu bawiła na ćwiczeniach, opuściła dziś Poznań i udała się do swych garnizonów w Szpandawie i Kistrzynie.

* **W miejsce** przeniesionego do Gołańczy komisarza II rewiru Behra przychodzi ekspektant policyjny Kujas, b. aspirant na wojskowego kasyera i feldfebel poznańskiéj artyleryi polowéj nr. 20.

* **Pokwitowanie.** Na pogorzelców w Łagwach pod Bukiem złożyli daléj składki: X. Jastrzębski 3 marki. JWX. kanonik Andrzejewicz 20 marek. P. Wieruszewski z Naumburga 10 marek. Na majówce Towarzystwa Harmonia zebrano 16 marek 40 fen. Redakcya „Dziennika Poznańskiego“ zebrała 32 marki 30 fen.

Za datki te najczulsze składam podziękowanie.

Buk, 27 czerwca 1888.

Ks. Akoszewski,
proboszcz.

* **Mogilno.** Towarzystwo Przemysłowców w Mogilnie urządza w niedzielę dnia 1 lipca r. b. zabawę latową do boru proboszczowskiego „Baba“ na którą tak gości miejscowych jak i zamiejscowych uprzejmie zapraszamy. Wymarsz o godzinie 1széj z południa z lokalu kupca p. W. Filisiewicza. Powrót z lasu o godzinie 10 wieczorem. Zarząd.

* **Parcelacya.** Wiadomo — pisze „Pielgrzym“ — że p. Jan Górski w Mlewie p. Ryńskiem przed pewnym czasem parcelować począł, ale wskutek trudności, stawianych chwilowo ze strony władz tejże parcelacyi, na razie zaprzestał. Otóż dowiadujemy się, że obecnie sprawa ta załatwiła się dla p. Górskiego pomyślnie. Wydział powiatowy bowiem oświadczył, iż nie ma nic przeciw parcelacyi, i przyzwolił tak na dalszą parcelacyą, jak i pobudowanie budynków na tych parcelach, które już dawniéj przez różne osoby nabyte zostały. Pan J. Górski wzywa przeto wszystkich, którzyby chęć nabycia parceli 10-morgowéj mieli, do stawienia się w dniu 22 lipca w Mlewie.

* **Chojnice.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał na śmierć 38-letniego właściciela Augusta Mietza z Peterswaldau (Niemca) za to że wraz z małżonką swoją dnia 27 lutego r. b. zamordowali niejaką Karolinę Gohr mającą lat 60, a uprawnioną do pobierania chleba czyli wymiaru od Mietzów. Mietzową skazano na 2 lata do cuchthauzu. Nowy to głos, wołający o pomstę do nieba przeciw wymiarom, wycugom i wydbankom!

* **Ostatnia uczta muzyczna cesarza Fryderyka III.** Cesarz Fryderyk był wielkim przyjacielem sztuk pięknych, protektorem artystów pędzla i dłuta, których pracownie zwiedzał — przyjacielem mistrzów muzyki i poezyi. Po raz ostatni odezwało się w nieszczęśliwym cesarzu to przywiązanie do sztuk pięknych, a mianowicie do muzyki w poniedziałek dnia 11 czerwca. Trawiony straszną chorobą monarcha zapragnął posłuchać gry na fortepianie i poprosił dostojnéj swéj małżonki, aby sprowadziła jakiego artystę, któryby zagrał na instrumencie stojącym w sąsiedniéj komnacie. Wybrano w tym celu pana Rüfer, kompozytora znanego utworu „Merlin“, który księżniczce Wiktoryi udziela lekcyi gry na organach. W poniedziałek rano po ukończonéj lekcyi księżniczka Wiktorya poprosiła artystę, aby jeśli ma czas przybył do zamku królewskiego — co téż w oznaczonéj godzinie nastąpiło. Artysta grał z przejęciem dwa utwory własnéj kompozycyi, a cesarz wsłuchiwał się z zajęciem i przyjemnością w harmonijne dźwięki wydobywające się z pod palcy wzruszonego artysty. Cesarzowa przybyła po raz trzeci do artysty, dziękując mu serdecznie i prosząc z polecenia cesarza, aby zagrał marsza z „Merlina“ — chyba, że może marsz ten za głośny i mógłby źle wpłynąć na słabe zdrowie cesarza. Artysta potwierdził te obawy i prosił o pozwolenie wykonania *adagio* z Szumanowéj sonaty *fis-moll.* Podziękowano mu bardzo uprzejmie i poproszono z polecenia cesarza, aby zechciał 2 razy tygodniowo przybywać do zamku i grać cesarzowi. Niestety inaczéj Pan Bóg rozporządził — a sonata **fis-moll** była ostatnim utworem muzycznym, którym się rozkoszowało ucho gasnącego monarchy.

* **Slub.** We wtorek pobłogosławiony został w Warszawie w kościele PP. Wizytek związek małżeński pomiędzy panem Ignacym Karnkowskim, obywatelem z Płockiego, synem Konstantego i Maryi z Chełmickich, a panną Pelagią hrabianką Czacką, córką hr. Feliksa i Zofii z hr. Ledóchowskich. Aktu kościelnego dokonał ks. Biskup Ruszkiewicz w otoczeniu licznego duchowieństwa.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 29go czerwca śś. Piotra i Pawła Apostołów.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód o godzinie 8 minut 25.

Pojutrze dnia 30go czerwca śś. Emilii i Lucyny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 28 czerwca. Izba sejmowa przyjęła bez dyskusyi jednogłośnie projekt adresu i upoważniła prezydyum do wręczenia tego adresu oraz do wyrażenia kondolencyi cesarzowéj Wiktoryi Auguście, cesarzowéj wdowie Wiktoryi i cesarzowéj wdowie Auguście. Prezydent zamknął posiedzenie trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych“** złożyli:

179) O. z W.
180) G. i W. z W.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Św. Marcin 16/17.

* **Acht Tage in Polen** („Tydzień w Polsce“) — oto tytuł najnowszéj noweli, jaką w 15 numerach „Koeln. Volksztg.“ — napisał Fryc Thalberg. Z ciekawością wzięliśmy do ręki tę nowelkę, nie spodziewając się w niéj znaleść wielu pochlebnych dla nas rzeczy — przekonaliśmy się jednak, że p. Fryc Thalberg nie należy do rzędu Sacher Masochów i Franzosów, którzy same tylko kalumnie na nas Polaków rzucać umieją, a o stósunkach polskich mają wyobrażenie takie, jak s. v. v. wilcy o gwiazdach. Pan Thalberg nie mógł sobie wprawdzie odmówić téj przyjemności, aby w imię tradycyjnego kłamstwa nie umieścić w jednéj izbie licznéj rodziny komornika wiejskiego, beczki z kapustą, prosiaka i cielaka — i nie uraczyć czytelnika swego barwnym opisem miazmatów, które się z takiéj kohabitacyi wywięzują, oraz opisem brudu, jaki odkrył na nieumytéj twarzyczce Stasi czy Michasi — ale mimo to p. Thalberg sympatycznie przedstawia wyższe warstwy społeczeństwa polskiego, chociaż i tutaj nie brak tu i owdzie skarykaturowanych rysów, jak n. p. ciągłego używania „wódki,“ do któréj i autora uprzejmie gospodarze zniewalają *par force* na dworcu, przy śniadaniu, przy obiedzie, bodaj nawet, czy nie w salonie.

Bohater powieści, zblazowany salonowemi podbojami potomek starożytnego rodu niemieckiego, udaje się do Polski na zaproszenie przyjaciela swego ojca, pana Szczerzyckiego, który żywe uczucia przyjaźni przelewa na syna towarzysza swych podróży i częstego pobytu w Karłowych Warach. Pan Fryc jedzie do Polski, aby oddać konwenansową rewizytę przyjacielowi swego ojca, aby się rozerwać spostrzeżeniami w tym na pół barbaryzyńskim kraju, za jaki uważał Polskę; — jedzie, aby zapomnieć o pannie Melanii, w któréj mu kazano upatrywać przyszłą swą małżonkę — jedzie właściwie bez celu, bez myśli, a tymczasem mimo zabójczéj „wódki,“ którą go traktowano, znajduje cel życia, pozbywa się splenu i w najszczęśliwszém, najpoetyczniejszém usposobieniu wraca do Berlina, gdyż w miejscu swych odwiedzin znalazł przyszłą towarzyszkę żywota pannę Jadwigę Starzycką, która odpowiada najzupełniéj nagle powstałym sentymentom znudzonego Ateńczyka z nad Sprei....

W domu pana Szczerzyckiego znajdujemy tylko towarzystwo męzkie — i krewną pana domu, pannę Jadwigę Starzycką. W dwóch innych domach: państwa Starzyckich i rodziców panny Janiny spotykamy się z licznem gronem pań wszelkiego wieku, wykształcenia, zalet i wad towarzyskich, nie wyjmując nawet pięknéj pokojówki Zosi, któréj oczy nie mniéj są zalotne, jak ręka gotowa do przyjmowania datku.

O ile dom pana Szczerzyckiego zapewne przez pamięć na przyjaźń z ojcem przedstawiony jest korzystnie, dostatnio i bogato, o tyle dom rodziców Janiny przedstawia się w świetle najgorszém; zewsząd wyziera źle ukryta nędza i niedostatek, idący w parze z zarozumiałością rodziców, z zalotnością panny Janiny, która napróżno ognistemi płomiennemi błyskawicami swych oczu chce zranić serce berlińskiego salonowca. Zabiegi rywalki są bezskuteczne, gdyż gość nadsprewski od pierwszéj chwili spotkania się z panną Jadwigą stał się jéj jeńcem i niewolnikiem.

Główną przyczyną téj sympatyi jest zapewne fakt, że panna Jadwiga wychowała się na pensyonacie w Dreznie, mówi ekspedyte językiem Getych i Szylerów, spiewa piosnki niemieckie — i — jest istotą strasznie nieszczęśliwą.

Rodzice jéj zmarnowali majątek i byli bliskimi ostatniéj nędzy, gdy wtém zjawił się jakiś *deus ex machina*, niejaki pan Radoński, który dla pięknych oczu pani Starzyckiéj ratuje majątek ich od ruiny, — a w końcu żąda ręki panny Jadwigi. Piękna, wykształcona, rozumna panienka nienawidzi dobrze pośroniałego adoniza — rzuca mu w twarz słowa pogardy, a jego podarki w postaci drogich kolii ciska o ziemię — i w takiéj to tragicznéj sytuacyi bohater niemieckiéj noweli — zdobywa serce Jadwigi. Aby zaś pozbyć się natrętnego rywala w osobie p. Radońskiego, zsyła na niego autor straszną plagę w osobie jakiéjś podstarzałéj Francuzicy, reminiscencyi z dawnych lat pobytu w Paryżu — która żąda od niego najstanowczéj w świecie albo ręki — albo 50,000 rubli odczepnego. Zrozpaczony niepowodzeniem p. Radoński decyduje się na pierwsze — a panna Jadwiga na ruinach starego zamczyska, przeniesionego żywcem z nad Renu w okolice Ligoty — wśród 25cio stopniowéj temperatury i wcale nie arkadyjskiéj śnieżnéj zadymki oddaje rękę swemu wielbicielowi.

Panu Talbergowi nie można odmówić pewnego talentu w szczegółach, w ornamentyce, w zręcznem prowadzeniu rozmowy, przeciwstawianiu charakterów — a i to coś znaczy. Doskonale nakreślone są postacie Jadwigi, Heleny, pana Łukasza i innych; nie źle przedstawiony mazur i oberek, nie wyjmując nawet żydków muzykantów, zadziwiających autora swym artyzmem. Nazwy osób, miejscowości i charakterystycznych zwyczajów naszych nie są zepsute, nawet w ustępie przytoczonym z piosnki naszéj „Oj żal za jedyną, za zieloną Ukrainą“, są zaledwie 4 błędy — co wszystko przemawia wielce na korzyść autora nowelki. Mimo to wątpimy, czy panna Jadwiga po szczęśliwém pozbyciu się p. Radońskiego — byłaby tak skwapliwie chwyciła dłoń przybysza ze stolicy pruskiéj. Mybyśmy go chętniéj oddali w ręce panny Janiny, znaleźlibyśmy odpowiedniejszego męża, choć nie na ruinach walących się zamków, to pod strzechą jakiego zacnego dworka polskiego.

Nas biedaków przenoszą nad Ren i jego dopływy — a amatorzy panien Jadwig przygotowują wyprawy do Ligoty po złote serca polskich dziewic!

Zle! — nowa to inwazya!...

Sądzę wszelako, że w praktyce porywanie polskich Sabinek nie byłoby tak łatwe jak — na papierze. — Spróbujcie Panowie!

„Pan Władysław.“

Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 czerwca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Malczewski z Witkowa, Matczyński z Dobrojewa, pani Hoppe z Lucin, Gayzler z Wągrówca.

Stan powietrza.

Dnia 27 czerwca 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	752	Płd.W.	5	zachm.	16
Aberdeen . . .	757	W.Płd.W.	1	zachm.	14
Chrystiansund .	760	Płn.W.	1	bez chmur	14
Kopenhaga. . .	762	Płd.W.	2	pół zachm.	17
Sztokholm . . .	760	Płd.Z.	2	bez chmur	22
Haparanda . . .	765	Płn.	4	pół zachm.	9
Petersburg . . .	761	Płn.Płn.W.	1	zachm.	12
Moskwa . . .	753	Płn.Płn.Z.	1	bez chmur	10
Kork, Queenst.	752	Z.Płd.Z.	4	pół zachm.	15
Brest	—	—		—	—
Helder	758	Płd.	1	bez chmur	19
Sylt.	759	W.Płd.W.	3	pół zachm	20
Hamburg. . .	759	Płd.W.	1	pół zachm.	20
Swineminde . .	771	Płd.W.	3	pogodne	19
Neufahrwasser.	762	W.	2	bez chmur	16
Kłajpeda. . . .	762	Płn.Płn.W.	2	pogodne	17
Paryż	—	—		—	—
Monaster. . . .	760	Z.	2	zachm.	17
Karlsruhe . . .	761	Płd.	1	zachm.	19
Wiesbaden. . .	761	spokojnie.		pochmurno	18
Monachium . .	762	Płn.Z.	1	zachm.	18
Kamienica . . [1]	759	W.	2	pogodne	20
Berlin	760	Płd.W.	1	pół zachm.	22
Wiedeń.	759	Płn.Płn.W.	1	bez chmur	21
Wrocław. . . .	760	W.	1	pogodne	20

---

[1] Po południu burza.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza

Ciśnienie zmniejszyło się ponad całą Europą, tak że obecnie tylko w krajach nadbałtyckich i w Niemczech południowych oraz przy Alpach barometr przekracza 760 mm. Prócz wspomnianych wczoraj depresyi, z których leżąca na Z. Irlandyi na głębokości przyjęła, znajduje się trzecia na Płn. Laponii. Przy mniéj więcéj słabym wietrzyku jest w Niemczech południowych niebo obciągnięte, a temperatura dosyć normalna, w Niemczech północnych panuje jeszcze bez przerwy powietrze przeważnie pogodne i ciepłe. W Niemczech zachodnich zaszły tu i owdzie burze. Górne obłoki idą z Płd.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w czerwcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
27. Pop. 2	753 3	W. lekki	pół pogod.	+26,7
27. Wie. 9	751.7	Płn.W. lek.	bez chmur	+21,1
28. Ran. 7	748,6	Płn.W. lek.	pół pogod.	+20,3

Dnia 27 czerwca maximum ciepła — 26°6 Cel.
„ „ minimum ciepła — 13°0 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zmienne, częstokroć pochmurne i obciągnięte niebo, ostre lub silne, wichrowate wiatry, pasami burze i deszcze. Temperatura opadająca.

„Voss. Ztg.“ pisze: Ciepłota doszła do punktu kulminacyjnego, barometr opada i można się spodziewać burzy. Na Zachodzie ponad południową Anglią, a na północnym Wschodzie ponad Rosyą tworzą się depresye, a na zachód od Skandynawii leży obniżające się wprawdzie, lecz zawsze dość wysokie ciśnienie. W obec tych stósunków rozszerzy się obszar depresyi na zachodzie, lecz depresya sama przerzedzi się przy wielokrotnie zachodzących burzach. Po deszczu nadejdą wiatry zachodnie i północne, wywołane ciśnieniem na PłnZ., sprowadzą one chłodne powietrze od morza północnego, tak że w kilku dniach można się spodziewać znacznego obniżenia się temperatury.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 28 czerwca 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica spok.		
na czerwiec-lipiec	165 50	165 50
na wrzesień-październik . . .	165 50	165 50
Żyto wzmoc.		
na czerwiec-lipiec	126 75	127 —
na lipiec-sierpień	126 75	127 —
na wrzesień-październik . . .	130 —	130 25
Oléj rzep. słabo.		
na czerwiec	46 —	45 90
na wrzesień-październik . . .	46 —	45 90
Okowita bardzo spok.		
opodatkowana.		
w miejscu	— —	— —
na czerwiec-lipiec	— —	— —
eksportowa	33 10	33 —
na czerwiec-lipiec	32 60	32 70
na sierpień-wrzesień	33 20	33 20
spożywcza	52 20	51 50
na czerwiec-lipiec	51 70	51 70
na sierpień-wrzesień	52 20	52 20
Owies		
na czerwiec-lipiec	115 75	115 —
Wyp.-żyta wsp.	100	200
Wyp.-okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa .	-,—	—,—
„ „ „ spożywcza. .	—,—	—,—
Kurs z dnia	26	27
Consol. 4%	106 80	106 60
Poznańskie 4% listy zastawne .	102 60	102 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	100 70	100 60
Poznańskie listy rentowe . . .	104 90	104 90
Austryackie banknoty . . .	162 —	162 30
Austryackie rentasrebrne. . .	66 30	65 90
Rosyjskie banknoty	190 —	186 90
Rosyjskie consol. 1871	96 80	96 75
Rosyjskie listy zastawne . . .	86 50	86 —
Polskie 5% listy zastawne . .	58 —	56 90
Polskie likwidacyjne listy zast. .	54 —	52 25
Węgierskie 4% renta złote . .	82 40	82 10
Austryackie kredytowe akcye .	154 10	153 40
Austryackie francuskie koleje .	94 40	92 75
Lombardy	36 60	36 40
Usposobienie stale.		

Szczecin, 28 czerwca 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica spok.		
na czerwiec-lipiec	165 50	165 —
na wrzesień-październik . . .	168 —	167 50
Żyto spok.		
na czerwiec-lipiec	124 —	123 50
na wrzesień-październik . . .	127 50	127 —
Olej rzep. słabo.		
na czerwiec-lipiec	48 50	48 --
na wrzesień-październik . . .	46 50	46 20
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza. . . .	51 40	51 40
„ ekspertowa. . . .	32 20	32 20
„ na czerw.-lipiec eksport.	32 30	32 40
„ na sierpień-wrzes. eksp.	32 80	32 80
Petroleum		
w miejscu.	11 40	11 40

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kolońsko-Mindeńskiéj kolei żelaznéj 4-procentowe pryorytety, emisya VII. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3½ procent, zabezpiecza bank pod firmą **Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13,** za premią 6 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań,** 28 czerwca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: parno.

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent., czerwiec 114 — ofiar., czerwiec-lipiec 114,— ofiar., lipiec-sierpień 114,— ofiar., wrzesień-październik 118,— płac.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —.— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 50,30 płac., 70-ta 31,20 płc., lipiec 50-ta 50,40 pł. 70-ta 31,30 płac., sierpień 50-ta 51,00 płac., 70-ta 31,90 płac., wrzesień-październik 50-ta 51,30 płac., 70-ta 32,20 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mk., za czerwiec —,— mrk., wrzesień-październik —,— mrk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 50.20 mk., 70 m. opodtk. 31,20 m.

(W). **Poznań,** 28 czerwca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00. 12,50—13 mk., nr. 0 11,25—11,75 mrk rżana nr. 00 i 1 9-9,25 mrk. po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 27 czerwca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg

Pszenica: piękna 158—160 m., średni gatunek 155—157 m., pośledni gatunek 150—154 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 110—112, w średnim towarze —,— m., w poślednim —,— m.

Jęczmień nom., do browarów 100—110 m., wielki i mały 95—100 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 105 do 115 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 135—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita 50-ta 52,25 m., 70-ta 32,75 m.

Wrocław, 27 czerwca 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk., na czerwiec 119,— żąd., czerwiec-lipiec 119,— żąd., lipiec-sierpień 119 żąd., wrzesień-październik 127,50 płac., październik-listopad 130 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 113,00 ofiar., czerwiec-lipiec 113,— żąd., lipiec-sierpień 111,— żąd., wrzesień-październik 111,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu — żąd., na czerwiec 48,— żąd., czerwiec-lipiec 48,— żąd., wrzesień-październik 48,50 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez int., wypowiedziano 10000 litr. upłyn. wypowiedz. ——, na czerwiec (50-ta) 50,00 (70-ta) 30,90 ofiar., czerwiec-lipiec (50-ta) 50,00 ofiar.. (70-ta) 30,90 ofiar.. lipiec-sierpień 50,00 ofiar., sierpień-wrzesień 51,00 ofiar., wrzesień-październik 51.50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 28 czerwca: żyto 119.— mrk., pszenica — mrk., owies 113 00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 48,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 27 czerwca (50-ta) 50,00 mrk. (70-ta) 30,90 mrk.

Ceny targowe z dnia 27 czerwca 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	70	16	50	16	30	15	80	15	50	15	30
" żółta	16	60	16	40	15	90	15	70	15	50	15	30
Żyto	11	80	11	60	11	40	11	10	10	90	10	60
Jęczmień	13	30	12	80	12	30	11	30	10	80	10	30
Owies	11	70	11	50	11	30	11	10	10	90	10	70
Groch	14	50	14	00	13	50	13	00	11	50	10	50

Berlin, 27 czerwca. (Sprawozdanie urzędowe.) **Pszenica,** za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 161 do 177 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 167,—, na czerwiec-lipiec płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono 166,25—166,00—165,50, na wrzesień-październik płacono 166,25—165,00 do 165,50. Wypowiedziano — ton. Cena wypow. —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 123—130 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na czerwiec-lipiec płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono 127,75—126,75, na wrzesień-październik płc. 131,00—130,00—130.25. Wypowiedz. 100 ton. Cena 127,50.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 114 do 140 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na czerwiec-lipiec płacono 119,25, na lipiec-sierpień płc. 116,25—115,50, na wrzesień-październik płac. 116,50—116,0. Wypowiedziano 300 ton Cena 119,—.

Kukurudza w miejscu płac. 126—140 według jakości, na miesisąc bieżący płac. —,—, na czerwiec-lipiec płacono —,—. Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. 45,08 mrk., w miejscu z beczką —,—, na miesiąc bieżący płacono 46,1, na czerwiec-lipiec płac. 46,1, na wrzesień-październik płac. 46,—, na październik-listopad płac. 46,3, na listostopad-grudzień płac. 46,5. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na czerwieclipiec płacono —, żąd. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.—. Nieopodatkowana, obciąż. 50 mk. podat. konsum. w miejscu 52,2 mrk., na czerwiec pł. 51,7—51,9—51.7, na czerwiec lipiec pł. 51.7—51,9—51,7, na lipiec-sierpień pł. 51,7 do 51,9—51,7, na sierpien-wrzesień płacono 52,3 do 52,2, na wrzesień-październik płacono 52,8 do 52,6. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. — Nieopodat. obciążona 70 m. podat. konsumc. w miejscu płacono 33,1, na czerwiec płacono 32,7—32,6, czerwiec-lipiec płacono 32.7—32,6, na lipiec-sierpień płac. 32,7—32,6, na sierpien-wrzesień płac. 33,3—33,2, na wrzesień-październik płac. 33,8 do 33,6. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Szczecin, 27 czerwca.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 160—165 płac., czerwiec 165,5 nom., czerwiec-lipiec 165,5 nom., lipiec-sierpień 166—167,5 płac., wrzesień-październik 168,—, płc., — żąd. i ofiar.

Żyto słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 120—122 płacono, czerwiec 124,0 nom., czerwiec-lipiec 124,00 nom., lipiec-sierpień 124,0 ofiar., wrzesień-październik 127,5 płac.

Oléj rzepiowy cicho, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 49,00 żąd., czerwiec 48,5 żąd., wrzesień-październik 46,5 żądano.

Okowita cicho, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 51,4 nom., 70-ta 32,3 nom., sierpień-wrzesień 50 ta —,— płc., 70-ta 32,8 nom., wrzesień-październik 50-ta —,— nom., 70 ta 33, - płac.

Hamburg, 27 czerwca. **Okowita** stale, za czerwiec 20⅞ żąd.. czerwiec-lipiec — żąd., lipiec-sierpień 21— żąd., sierpień-wrzesień 21⅜ żąd., wrzesień-październik 21⅞ żąd. — **Kawa** good average Santos za czerwiec 61½, za lipiec 61½, za wrzesień 56¼, za grudzień 53—, za marzec 1889 —— żąd. Usposobienie potw. Obrót —— miechów.

Magdeburg, 27 czerwa. **Cukier** ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 23,30. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,30. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,70. Usposobienie stale. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za czerwiec 13,90 ofiar., 13,95 ż., lipiec 13,92½ płc., — żąd., sierpień 14,00 płac., — żąd., październik-grudzień 12,70 ofiarowano i żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

Szanownym i kochanym konfratrom, którzy na jubileusz 25-cio letni kapłaństwa mego ofiarowali mi takie piękne upominki, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać!“

Lgin, dnia 26 czerwca 1888. (2260)

Ks. G. Schroeder.

Dla Dozorów kościelnych

Formularze
do ułożenia repartycyi

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Skład cygar,
papierosów, tytoniu i tabaki

(dawniéj pod firmą J. Zydorowicz) nabyłem dziś na własność od p. P. Lange.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, ręczę za towar dobry i ceny umiarkowane.

Poznań, 28 czerwca 1888.

Cz. Wiewiórowski,

(2291) Nowa ulica nr. 5.

Wielka wyprzedaż
z powodu przeniesienia składu

po znacznie zniżonych cenach.

Wszelkie towary obecnie w obfitym wyborze na składzie a mianowicie: **garnitury stołowe** z porcelany i angielskiego fajansu, **garnitury do kawy** na 6 i 12 osób, **garnitury do mycia** kolorowe (5 części) od **5 mrk.** począwszy; **szkło stołowe** krajowe, czeskie i francuzkie, **lampy stołowe, wiszące i nocne** z najlepszych źródeł, **tace** w najnowszych deseniach i rozmaitych wielkościach oraz wszelkie w zakres handlu mego wchodzące artykuły polecam **po cenach rzeczywiście znacznie zniżonych.** (1938)

B. Szulczewski,

Poznań.

Przedmioty luksusowe wyprzedaję 50% niżéj ceny zakupna.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.**
4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem**
raz w miesiąc.

502

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni, A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.** (1337)

Franciszek Mueller,
Mistrz ciesielski i mularski w Koźminie,

Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów **dla dyrekcyi prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego** w Poznaniu,

poleca się do wykonywania wszelkich robót technicznych, wchodzących w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego.

Podejmuje się murowania i nadmurowania jako i reperacyi 8-mio graniatych i okrągłych kominów fabrycznych, tak z formowéj jako i z zwykłéj cegły, **bez rusztowania.**

Zakłada piorunociągi najnowszéj konstrukcyi z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw celem zniżenia opłaty asekuracyjnéj.

Prospekta i katalogi przezemnie założonych, poprawionych i zrewidowanych piorunociągów w Księstwie wysełam na żądanie franko. (189-)

Wino Condurango

na rozmaite cierpienia żołądkowe przez lekarzy polecone. 1/1 flaszka 3 Mk., ½ fl. 1,50 Mk., flaszka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 flaszek 1 fl. rabatu. (2009)

Wodę bromową
(aqua bromata nervina)

ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą dostać można

w Czerwonéj aptece

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

Kąpiele Langenau

Stacya kolei żel., Hrabstwo Kłodzkie.

Kąpiele mułowo-stalowe; serwatka, kefir i t. d. (1795)

Frekwencya w 1887: 3828 osób.

Pocz. 1 maja. Prospekta gratis.

Instrumenta
i chirurgiczne opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. 7

wykonuje malowidła na szkle, jak figury, kobierce, herby; bogate i skromne oprawy okien w ołów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

Panienka

porządnych rodziców, biegła w języku polskim i niemieckim, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. jako *gospodyni* lub *bufetowa* na dworzec kolejowy za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę przesłać do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** sub 2240.

Wody mineralne
1888 nalewu

wprost z źródeł sprowadzone, (1869)

sole, ługi i mydła do kąpieli,

poleca po cenach nader umiarkowanych

R. Barcikowski,

Bazar i Św. Marcin nr. 20.

Kucharz Wielkopolski

przez *Maryą Śleżańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna

przez *M. Śleżańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 1 mrk. 50 fen., oprawnego 1 mrk. 80 fen. (536)

Pieczywo domowe

przez *M. Śleżańską.* Cena egzemplarza 60 fen.

Do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki ulica Strzelecka nr. 28a. p.

Zakład artystyczno-fotograficzny

RIVOLI I SP.,
ulica Bismarka nr. 11,

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących. Również wykonują się w naszem atelier portrety olejne, kredą i pastelą, także biusty modelowane w gipsie, bronzie i marmurze wprost z natury, albo podług fotografii przez artystę, jako i wszelkie prace artystyczno-malarskie. Za podobieństwo gwarantuje się. (1794)

Piwo jałowcowe
z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Ołtarzyk
ku czci

Pani naszéj Bogarodzicy Maryi

czyli

Zbiorek modlitw ku czci N. Maryi Panny

z poważnych zebrany źródeł i opatrzony w aprobatę Władzy Duchownéj, str. 192 i XVI. Cena 75 fen. za egzempl. z portoryum 85 fen. poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.

Poliklinika bezpłatna od godziny ½9—10. (1934)

Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,

Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

Poznań, Śty Marcin 14, I.

Niniejszem uwiadamiam Szanowną Publiczność, że postawiłem przy mojéj winiarni **werandę** że w takowéj podawane będą obok wyborowych win węgierskich, reńskich, czerwonych i szampańskich, **ciepłe i zimne potrawy.**

Zawiązałem stósunki z kucharzami pp. **Mizerskim** i **Andrzejewskim,** i ci panowie postarają się o dobre potrawy.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, liczę na poparcie. (2112)

J. Głowacki,

handel win, Berlińska ul. 18.

Powołując się na powyższy anons uwiadamiamy Szanowną Publiczność, że gotując dla **winiarni pana J. Głowackiego,** przyjmujemy równocześnie zamówienia na obiady i kolacye po za dom, i że wystawiamy takowe po przystępnych cenach w najlepszéj dobroci i z elegancyą.

Mizerski i Andrzejewski,

kucharze.

Szafy do lodu
najnowszéj konztrukcyi,

Meble ogrodowe

żelazne w rozmaitych deseniach,

Maszynki

do koszenia trawy,

poleca (1948)

T. Krzyżanowski,

Poznań, Szewska ul. 17.

Zakład artystyczny

do wykonywania

haftów kościelnych

w Wrocławiu,

Gneisenaustrasse 15,

poleca się do wykonywania przyborów kościelnych wszelkiego rodzaju, do wykonywania artystycznych haftów kościelnych jako i przenoszenia starych haftów na nowe materye. (1838)

Hilaria Jeske.

Wdowa

30 lat mająca, inteligentna, znająca się na gospodarstwie i kuchni, życzy sobie objąć obowiązki zaraz lub późniéj na probostwie, najchętniéj w mieście lub też na wsi, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. przy dobrem obejściu i poważaniu nawet li tylko za całkowite wolne utrzymanie. Może się powołać na rekomend. osób wiarogodnych. Zgłoszenia pod lit. M. J. 2248 przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.**

Urzędnik gosp.

z chlubnemi świad., poszukuje posady pod zarząd pryncypała lub na probostwo od 1 lipca b. r. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe oferty pod adr. Małe Garbary nr. 9 u p. **Dankowskiéj.** (2254)

Kobieta

w średnim wieku, moralnego prowadzenia, przyjęłaby chętnie miejsce od 1 lipca za **gospodynią** na probostwo lub do samotnéj w starszym wieku osoby. Łaskawe oferty proszę przesłać do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** sub 2239.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa
dla sprzedających i kupujących.

MARQUES DE FABRIQUE

C C

CHRISTOFLE

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach handel materyałów piśmiennych, galanteryjnych i alfenidy

ANTONIEGO ROSE w Poznaniu w Bazarze.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franko. Jeneralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie fabryki **patentowanych obić plastycznych Lincrusta Walton.** (6184)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.